Dusza

„Dusza, jako emanacja boskości, jest nieśmiertelna i nieskończona” – tak w skrócie możnaby ująć to pojęcie w katechezie wielu kościołów chrześcijańskich

„Dusza według Arystotelesa jest nieodłączna od ciała, choć nie jest materialna, jest czymś różnym od ciała, choć do niego należy”.

Dusza według nauki Pisma Świętego jest właściwie ożywioną, czującą istotą.

> *„... i tchnął (Bóg) w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą”* – 1 Mojż. 2:7 (BT).

Biblia Gdańska mówi:

> *„I stał się człowiek duszą żywiącą”*.

Z treści Słowa Bożego wyraźnie wynika, że z połączenia dwóch elementów – pierwiastków ziemi (z jakich Bóg ukształtował ciało ludzkie) i tchnienia życia, człowiek stał się istotą żywą. W taki sposób, tą Boską prawdę, przedstawiają wszystkie przekłady Biblii włącznie z katolicką Biblią Tysiąclecia.

* * *

W 1847 r. w grotach w Qumran odnaleziono pisma esseńczyków, dzięki którym znamy w zarysach ich doktrynę. Wierzyli w niezniszczalną duszę. Po śmierci dobre dusze radują się i ulatują w górę do miejsca, „którego nie trapią ulewy, śnieżyce lub skwar, lecz orzeźwia je zawsze łagodny zefir, wiejący od oceanu. Złym duszom przeznaczają ciemną i nawiedzaną burzami otchłań, gdzie są tylko nie kończące się kary”.

W doktrynie esseńczyków widać wiele punktów wspólnych z poglądem wielu chrześcijańskich kościołów, zwłaszcza w poglądach na temat związków duszy z ciałem. Być może uważniejsza lektura rękopisów bądź odkrycie nowych tekstów pozwoli w przyszłości ustalić pokrewieństwo łączące myśl chrześcijańską ze starożytną wiarą esseńczyków. Wiadomo w każdym razie, że esseńczyk w śmierci widział nie tylko uwolnienie duszy od ciała, ale jej nadzwyczajne wyniesienie.

Czy jednak nieśmiertelność duszy w ówczesnym czasie była podstawowym dogmatem, tak jak obecnie jest w chrześcijaństwie – trudno dociec. Należy jednak przypuszczać, że odmienne poglądy zawsze powodowały antagonizmy.

Głównym powodem rozwoju wiary w duszę nieśmiertelną stało się zagadnienie związane z tajemnicą obecności człowieka w świecie. Należy do nich problem, jaki stwarza związek między boską trascendencją a egzystencją człowieka po jego śmierci.

Co dzieje się z człowiekiem w chwili jego śmierci?

Różne religie, w tym też większość chrześcijańskich, przyjęły tezę wędrówki dusz w zaświatach. Tę oryginalną myśl zamknięto w schematach dość skomplikowanych teorii dwuistności w osobowości ludzkiej – duszy i ciała. W chrześcijaństwie stworzono pojęcie *„trzech światów”* – nieba, piekła i czyśćca. Do nich to przeznacza się dusze ludzi w zależności od opozycji między Dobrem a Złem, Światłością i Ciemnością.

Zapomniano przy tym, że Pan Bóg przygotował ziemię na mieszkanie dla człowieka.

> *„Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”* – 1 Mojż. 1:28 (BT).

Te właśnie schematy są podstawą tego, co się ogólnie nazywa świętą tradycją. Większość wierzeń oparto właśnie o tradycje, często zapożyczone od kultów pogańskich, a nie na nauce Pisma Świętego. One to przede wszystkim stanowią osnowę wiary olbrzymiej większości chrześcijan.

Kościół rzymskokatolicki wcale nie twierdzi, że pojawienie się chrześcijaństwa w I w. naszej ery oznaczało całkowite zerwanie z tym, co było przedtem, co kultywowały starożytne narody wyznające wędrówkę dusz. Znane są w historii zaciekłe spory na temat transcendencji – absolutnego bytu duszy poza rzeczywistym ciałem człowieka. Tematy owe, dość proste na początku, stawały się z czasem pretekstem do snucia coraz bardziej złożonych spekulacji i namiętnych dyskusji. Podobnie rzecz się ma z duszą jako iskrą Bożej Światłości uwięzioną w materii. Co się tyczy samego chrześcijaństwa, to kiedy jego dogmaty były oficjalnie zatwierdzone i w związku z tym raz na zawsze ustalone, dyskusje toczono dalej.

Dzisiaj, u progu trzeciego tysiąclecia, zamknięto hermetycznie sprawę duszy nieśmiertelnej i teolodzy siedzą cicho. Na pierwszy plan wybijają się niejako ważniejsze sprawy tego świata, kościół boryka się z zanikiem religi-

jności i nie ma siły i środków, by skutecznie przeciwstawić się współczesnym problemom, a tym bardziej czasu na zajmowanie się sprawą dusz.

Jesteśmy zdania, że Kościół odwołujący się do nauk Jezusa i Jego świętych apostołów powinien zerwać z wierzeniami pogan i dać jasne światło myśli biblijnej odnośnie śmierci i znaczenia duszy. Biblia wyraźnie mówi, jak to wyżej zostało zacytowane, że człowiek, istota ludzka jest duszą. Stało się to dzięki połączeniu dwóch elementów – pierwiastków, z których został człowiek stworzony, oraz tchnienia Bożego czyli prawa do życia. Tym sposobem człowiek został przywołany Bożą mocą do egzystencji i stał się *„duszą”* czyli żywą istotą.

Kościół katolicki jednakże twierdzi, że dusza stanowi odrębną istotę od człowieka i jest tak mała, że w łupinie laskowego orzecha może się ich zmieścić miliony. Jest to dosłowny absurd teologiczny. Drugim absurdem jest to, jakoby kościół był władny decydować o przeznaczeniu dusz w zależności od zasług lub grzechów człowieka. Przez oficjalne przyznanie władzy o sposobach przechodzenia dusz z jednego miejsca do drugiego, np. z czyśćca do nieba, wynaleziono cały zestaw obrządków liturgicznych, przy pomocy których można przenieść duszę z jednego miejsca do drugiego – z cierpień do szczęśliwości. Najważniejszym z obrządków jest odprawianie mszy za duszę zmarłej osoby. Apostolska nauka mówi jednak, że nie zachodzi potrzeba, aby po wielekroć powtarzać ofiarę Jezusa, gdyż ona jest wieczną ofiarą przebłagalną za grzechy świata. *„Wprawdzie każdy kapłan staje codziennie do wykonywania swej służby, wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. Ten (Jezus Chrystus) przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Bożej... Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy”* – Hebr. 10:11-12,18 (BT). Kościół katolicki jednak nie respektuje nauki apostolskiej i spełnia tę rolę od wielu setek lat, powtarzając każdodziennie zadośćuczynną ofiarę mszy, surowo osądzając swych wyznawców na czyśćcowe męki, dając im jednocześnie nadzieję, iż za pokutę, odmówienie nałożonej ilości modlitw oraz pewną zapłatę, mogą być grzechy darowane, a tym samym staje się możliwe uniknięcie wiecznych mąk czyśćcowych.

POWIĄZANIA RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ Z POGAŃSKĄ

Prawdą jest, że niewiele istnieje wyznań, które w taki czy inny sposób nie byłyby powiązane z wcześniejszymi wierzeniami starożytnych narodów. Wiele obrządków religijnych sięga korzeniami pogaństwa lub chociażby zawiera jego zalążki.

W chwili gdy w Palestynie pojawiło się chrześcijaństwo, na Bliskim Wschodzie istniała wielka mnogość religii i filozofii. Spotykały się tam i zderzały, często łączyły bądź kłóciły idee biorące początek w Sumerze i Babilonie, w Egipcie, Iranie i Indiach. Do tego dochodziły coraz to świeższe myśli wnoszone przez różnych nauczycieli chrześcijańskich, a za zgodą soborów biskupich wnoszono je na stałe do katechezy kościelnej.

Z grubsza biorąc można więc rozróżnić dwa podstawowe źródła „błędów”, z których Kościół rzymskokatolicki czerpał myśli do ustanowienia dogmatu o duszy nieśmiertelnej. Jedno to mniej lub bardziej jawne zapożyczanie idei z religii niechrześcijańskich, drugim zaś są spekulacje filozoficzne rozwijające się w samym chrześcijaństwie.

Z pism Hermesa dowiadujemy się, czym staje się dusza po śmierci. „Ciało materialne traci kształt i niszczeje z czasem; zmysły, które były ożywione, wracają do swego źródła i kiedyś na nowo podejmą swe funkcje; tracąc jednak pasje i żądze, duch zaś ulatuje ku niebiosom, by tam odnaleźć harmonię. W pierwszej strefie pozostawia zdolność wzrostu i malenia; w drugiej – potęgę zła i podstępy próżniactwa; w trzeciej – zawiedzione żądze; w czwartej – nienasyconą ambicję; w piątej arogancję, zuchwałość i męstwo; w szóstej – zgubne upodobanie do bogactw nabytych nieuczciwie; w siódmej zaś kłamstwo. I duch, oczyszczony wpływem tych harmonii, posiadając właściwe sobie zalety i siłę, zamieszkuje wreszcie z tymi, którzy czczą chwałę Pana. Zasiada wówczas między największymi i z tego tytułu cieszy się widokiem Boga. Takie jest najwyższe dobro przypadające tym, którym dostąpione było wiedzieć; oni stają się Bogiem”.

Już w starożytnym Egipcie prawdopodobnie znana była wiara w wędrówkę dusz. Odnaleziono wiele malowideł przedstawiających dusze, które po zważeniu w zaświatach zsyłano w zwierzęta, głównie w wieprze. Taka dusza musiała przejść kilka wcieleń, by ponownie stanąć, oczyszczona z wszelkiej skazy, przed trybunałem Amenti – Świata Podziemnego. Należy przypuszczać, że Pitagoras i Platon właśnie z Egiptu przywieźli do Grecji swoją doktrynę metempsychozy.

Chrześcijańska teoria stwierdza zaś, że dusze wyzwolone z powłoki cielesnej idą do trzech różnych miejsc. Szczęśliwe dusze, które dostąpiły łaski w oczach Wielkiego Boga, zamieszkują krainę chwały, gdzie wiedzie się życie niebiańskie; mniej szczęśliwe, które popełniły wiele grzechów, idą do czyśćca, aby tam poddać się kaźni pokuty, by następnie przejść do stanu radości; zaś dusze heretyków idą do piekła na wieczne męki. Ciała zaś, które pozostawiły, po wsze czasy spoczywać będą w grobach. Jak widzimy, pojęcie zmartwychwstania i nauka, że *„wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego”* – Jan 5:28 (BT), nie jest znane w większości religii chrześcijańskich.

Trzeba tu zaznaczyć, że na całym Bliskim Wschodzie wiara w reinkarnację cieszyła się sporą popularnością. Późniejsze kościoły przyswoiły sobie pogańską doktrynę o wędrówce dusz, a całkowicie odrzuciły naukę Pisma Świętego, mówiącą o zmartwychwstaniu istot ludzkich w fizycznie materialnych ciałach. To przyczyniło się do sporego zamieszania pojęć wśród grup chrześcijańskich. Różne powstające na tej bazie dogmaty wykorzystywano do celów materialistycznych. Rywalizujące ze sobą grupy kapłańskie wprowadzały teorię uszczęśliwiania dusz po śmierci w zależności od zamożności i świadomości delikwenta.

Jeśli zadać sobie trud, można wykryć źródło pochodzenia wielce nielogicznej nauki o nieśmiertelności duszy, gdy tymczasem Biblia mówi, że *„dusza, która grzeszy, ta umrze”* – Ezech. 18:4,20 (BGd). Katolicka Biblia Tysiąclecia wyraz *„dusza”* dosłownie oddaje jako „osoba”. Zatem przyczyna, iż pominięto zdrową naukę Pisma Świętego, a przyjęto pogląd narodów niechrześcijańskich, jasno wynika z faktów historycznych, które są podłożem niniejszego artykułu. Ta prawda co do człowieczego losu powinna być wyjaśniona w sposób rzetelny i zgodny z chrześcijańską doktryną o zmartwychwstaniu człowieka w fizycznym ciele, jakie Stwórca dał mu przy stworzeniu. Nie możemy bronić faktu przemijania człowieka wynikającego z wyroku śmierci wydanego przez Boga utopijnymi dogmatami o nieśmiertelności duszy. Spreparowana nauka o nieśmiertelności duszy urąga istocie wiekuistego Boga, o którym św. ap. pisał: *„Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć; Jemu cześć i moc wiekuista”* – 1 Tym. 6:15:16 (BT). A więc nauka o nieśmiertelności człowieczej duszy nie jest nauką chrześcijańską i służy tylko do filozoficznego przeniesienia bytu ludzkiego w wieczność.

POGLĄD WYZNAWCÓW BRAHMY

Wyznawcy Brahmy wyznawali, że on złączony ze światem, powołał do istnienia wszelkie stworzenie a w tym duszę ludzką. Owo odbicie, czyli dusza indywidualna (dżiwa), jest w ciele zamknięta w czterech powłokach. Trzy z nich: pięć zmysłów, rozum i siły żywotne, stanowią ciało subtelne, które towarzyszy duszy w każdej wędrówce. Czwarta powłoka to ciało materialne. Zanim jednak dusza wróci do atmana, podlegając prawu reinkarnacji przechodzi przez ciała ludzi, zwierząt, a nawet roślin, dopóki nie oczyści się z wszelkich złych uczynków popełnionych w przeszłości – tkwi bowiem w kołowrocie wcieleń zdeterminowanych przez karmana.

Celem praktyk religijnych jest oczyszczenie duszy i zakończenie jej wędrówki. Można to osiągnąć poprzez praktykowanie ascetycznych, niekiedy „mechanicznych” metod jogi.
Podobnie jak ordodoksyjny hinduizm, buddyzm również miał styczność z chrześcijaństwem pierwszych wieków. Buddyzm był odmianą bramanizmu i narodził się w VI w. p.n.e.. Niepodobna go tutaj przedstawić szczegółowo, można jednak przyjąć, iż niektóre jego elementy są wspólne z chrześcijaństwem. Jednym z tych elementów jest wcielenie i nieśmiertelność duszy ludzkiej. Aby to osiągnąć, należy podążać „szlachetną ośmiostopniową ścieżką”, czyli drogą wyzwolenia, stosując się do nakazów, które wyrażają się w należytym poglądzie, usposobieniu, mowie, postępowaniu, życiu, dążeniu, przemyślaniu, skupianiu się i medytacji. Droga ta wiedzie do „nirwany”, kraju wiecznej trwałości. „Nirwana jest zaprzeczeniem życia i jego iluzji, zniesieniem żądzy i bólu, stanem pozbawionym niestałości, przemijania i śmierci, stanem wiecznej nieokreśloności, ale zarazem wiecznej trwałości i szczęśliwości”.

„Według tej doktryny do 'nirwany’ może przejść każdy osobno, osiągnąwszy stan świętości, bez pomocy żadnego bóstwa”.

Podobne akcenty spostrzegamy w chrześcijaństwie i na pewno korzenie ich pochodzą z pogańskich ksiąg a nie z Biblii. Jako chrześcijanie nie możemy skłócić poglądów, z jednej strony wyznawać, że człowiek materialny jest rzeczywistością, a dusza ludzka jest tylko ulotnym jego odbiciem, czyli systemem spirytualistyczno-mistycznym. Dodajmy, że ta forma pojęć mistycznych jest wspólna właściwie wszystkim wierzeniom narodów pogańskich. Nie będziemy tutaj wchodzić w szczegóły historyczne wyodrębnienia duszy, nowej istoty z ciała ludzkiego, lecz warto wspomnieć tylko o analogiach pojęć łączących pogan z chrześcijanami, by jednoznacznie stwierdzić, że wierzenia chrześcijańskie o duszy są dokładną kopią wierzeń pogańskich.

Inne jeszcze podobieństwo można zauważyć w postawach etycznych. Na przykład, hinduizm jest w grucie rzeczy oparty na tradycji (dharmie), a hindusi nazywają swoją religię „wieczną”, ponieważ odwołuje się do prastarej nauki Wed. Szczycą się nią. Pobożny hindus może być teistą, ateistą lub agnostykiem, liczy się bowiem jego akceptacja tradycyjnego prawa zawartego w Wedach i uznawanie kultu świętych wizerunków. Podobnie dzieje się w wielu kościołach chrześcijańskich – nie wymaga się świętości życia, postaw etycznych, lecz w głównej mierze wyznawania tradycji, absolutnego uznawania autorytetu katechizmu i podporządkowania się zaleceniom duchowieństwa.

Rorata Roman
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie książki Herw, Massona, pt. Słownik herezji w Kościele katolickim.

Objaśnienia terminów użytych w tekście:

Transcendencja – istnienie poza umysłem poznającym, byt absolutny poza rzeczywistością.

Metempsychoza – wędrówka dusz w niektórych religiach (zwłaszcza indyjskich) i systemach filozoficznych – wiara w wędrówkę dusz, przekonanie, że dusza umierającego wciela się w ciało nowo powstającego organizmu; reinkarnacja.

Ateizm – pogląd zaprzeczający istnieniu Boga.

Teizm – pogląd uznający istnienie poza i ponad przyrodą jedynego osobowego Boga, będącego stwórcą świata i sprawującego stałe opatrznościowe kierownictwo nad światem.